

Newsweek KULTURA PREMIERY

TEATR

FRANÇOIS RABELAIS,
GARGANTUA I PANTAGRUEL

REŻ. JAKUB SKRZYWANEK, TEATR IM. J. KOCHANOWSKIEGO W OPOLU,
TEATR IM.W. HORZYCY W TORUNIU (SPEKTAKL DOSTĘPNY ONLINE)



Śmiech bezczelny i zjadliwy

KLASYCZNA OPOWIEŚĆ o przygodach dobroduszych olbrzymów – **GARGANTUY I PANTAGRUELA** – rzadko gości na teatralnych deskach. Spektakl Jakuba Skrzywanka i Pawła Soszyńskiego bliski jest prowokacyjnej XVI-wiecznej powieści, choć tytułowi bohaterowie nie pojawiają się na scenie.

Postaci ubrane w fantazyjne, nieco rubaszne kostiumy projektu Anny Marii Karczmarskiej odprawiają na scenie gargantuiczne, zmysłowe misterium ku czci założyciela telemackiego zakonu. Surrealistyczna scenografia przywodzi na myśl filmy Alejandro Jodorowskie-



go. Bohaterowie śpiewają, tańczą i grają na żywo na wymyślnych instrumentach. Nad sceną góruje neonowy napis „memento mori” – przypominający o nieuchronności śmierci. Aktorki i aktorzy w kolejnych scenach wcielają się w fałszywych mędrców, chciwych biskupów i tępych władców, bezlitośnie kompromitując swoje postaci. Jest w tym barwnym,

jarmarcznym obrzędzie kloaczny chwila humor, wzniosłość i groza, demaskuje się autorytety, krytykuje wszelkiej maści dogmaty i kwestionuje hierarchie. Bo – jak mówią nam twórcy przedstawienia w ślad za Rabelais’em – jedynym sposobem, by rozprościć kadzidlany swąd, jest śmiech – beczelny, zjadliwy i bezceremonialny.

MICHAŁ CENTKOWSKI